

# Na tropie Czarnych chmur

Data publikacji: 2011-07-27

**Teczyn, Lublin i Puszcza Augustowska to niektóre z punktów na mapie, przez które przebiega turystyczna trasa śladami serialu „Czarne chmury”. Jest to kolejna już wyprawa odbywająca się w ramach „Serialowych wakacji” Świata seriali. Przy okazji warto odnotować, że autorzy powołują się na książkę..., „Polska na filmowo”.**

Jak czytamy na łamach świataseriailai.pl:

„Premiera „Czarnych chmur” w TVP miała miejsce w grudniu 1973 roku. Serial został bardzo entuzjastycznie przyjęty przez widzów i dziś należy do grona najpopularniejszych i często przypominanych tytułów. Najlepiej świadczy o tym fakt, że dziś, w środę 27 lipca, o 18:30 będziemy mogli znów zobaczyć na ekranie telewizora ostatni odcinek serialu.

„Czarne chmury” nazywano „polskim Fanfanem Tulipanem” i pierwszą polską produkcją spod znaku „płaszczka i szpada”.

Po niedawnym Potopie Szwedzkim kraj jest zniszczony i osłabiony. Po podpisaniu w 1657 roku traktatów welawsko-bydgoskich Prusy Książęce - pozostające od 1525 roku lennikiem Polski - uzyskały niezależność od Korony, co jednak nie podoba się wszystkim. W Prusach rodzi się opozycja, której celem jest przyłączenie Prus do Rzeczypospolitej. Przynależność do niej jest uznawana za zdradę i karana śmiercią - tak przedstawia się historyczne tło serialu „Czarne chmury”.

Serial podzielono na dziesięć godzinnych odcinków, których głównym bohaterem jest pułkownik Krzysztof Dowgird, kreowany przez świetnego Leonarda Pietraszaka. Część zdjęć powstała w łódzkim atelier, ale by zrealizować inne ekipa musiała wyruszyć w Polskę i szukać miejsc, które wciąż miały w sobie klimat odległych czasów.”

## Leonard Pietraszak



**Filmowe miejsca: Puszcza Augustowska, Baranów Sandomierski, Lublin, zamek Teczyn, Rytwiany, Jeziorowskie**

**Opowiada Leonard Pietraszak, aktor:**

**„Czarne chmury” były kręcone między innymi na Mazurach...?**

- Dokładniej mówiąc w okolicach Augustowa i Puszczy Augustowskiej.

**Czy były tam jakieś miejsca, które zrobiły na panu szczególne wrażenie?**

- Mazury całe są bardzo piękne, a możliwe, że za parę dni się okaże, że to jest jeden z „Cudów Świata”. Tego może w filmie tak nie widać - w czasach pierwszej emisji „Czarnych chmur” mówiło się nawet, że konie biegają ciągle w jednym miejscu, ale takie właśnie są warunki w lesie. Kręci się wiele sekwencji, w różnych okolicach, a potem wygląda jakby wszystko się działo w jednym miejscu. Pamiętam też Kanał Augustowski, zaprojektowany i początkowo budowany przez gen. Ignacego Prądzyńskiego, który łączy Polskę Białorusią - to bardzo piękne miejsce, gdzie nakręciliśmy sporo scen.

**Czy słyszał pan, że most pod Augustowem, który w „Czarnych chmurach” dał pod sobą schronienie głównemu bohaterowi został podobno nazwany Mostem Dowgirda?**

- Nie wiedziałem o tym. Pamiętam, że warunki podczas kręcenia tych scen były dosyć niebezpieczne, bo wszędzie wokół były bagna. To miłe, że ten most ciągle istnieje i został nazwany imieniem Dowgirda. Kolejne miejsce, które się wiąże z „Czarnymi chmurami” to Baranów Sandomierski, w okolicach Tarnobrzegu. Tam jest piękny pałac, w którym jak nam mówiono już w 1936 roku nakręcono bardzo znany przedwojenny film „Barbara Radziwiłłówna” z Jadwigą Smosarską w roli głównej. W tym pałacu spędziliśmy kilka tygodni, bo to i wewnątrz i krużganki i dziedzińce „zagrały” w filmie.

Była też miejscowość Rytwiany koło Staszowa w świętokrzyskim, gdzie znajduje się wspaniały siedemnastowieczny kościół wraz zabudowaniami wokół niego, tam był kręcony 10 - ty odcinek „Czarnych chmur”. Niedawno będąc w Ameryce w teatrze spotkałem proboszcza z Rytwian, który zapraszał mnie abym je ponownie odwiedził. Tam się podobno dużo zmieniło, kościół został odnowiony i powstał ośrodek wczasowy, ale bardzo szczególnie - bez Internetu i telewizji. Taki do wyciszenia się. No i jest oczywiście jeszcze przepiękna Starówka lubelska, która w serialu „zagrała” Warszawę. Tam również było bardzo dużo zdjęć. Starówka w Lublinie jest autentyczna i nigdy nie była zniszczona, dlatego właśnie została wybrana do filmu. Nie mogliśmy kręcić w Warszawie, bo wszyscy przecież wiemy, że jest tu bardzo nowe Stare Miasto. Pamiętam wspaniałego scenografa i malarza, dawno już nie żyjącego, Bolesława Kamykowskiego. To właśnie on wybierał te wszystkie miejsca (zresztą nie tylko do tego serialu) i zawsze wybierał trafnie. Może dlatego, że był również znakomitym malarzem i miał szczególne oko do malowniczych miejsc. To tyle jeśli chodzi o plenery. Natomiast bardzo dużo scen we wnętrzach nakręciliśmy w legendarnej, nie istniejącej już wytwórni filmów fabularnych w Łodzi.

**Z „Czarnych chmur” pamiętam dosyć przerażające lochy, w których więziono pułkownika Dowgirda. W którym zamku były kręcone te sceny?**

- To były dekoracje, a sekwencje kręcono w łódzkim atelier.

**Dosyć realistyczne, bo przyznam, że byłam przekonana o autentyczności wnętrza**

- Tu jeszcze raz trzeba złożyć gratulacje scenografowi Bolesławowi Kamykowskiemu, bo to jego zasługa. Dekoracje były wspaniałe, a sceny w lochach kręciliśmy w pierwszych tygodniach zdjęć do serialu.

**Były też sceny kręcone w ruinach zamku w Teczynie (Teczynku?)...**

- O tak tam są wspaniałe ruiny. Teraz ilekroć jadę autostradą z Katowic do Krakowa to zawsze mijam je po lewej stronie i wtedy z sentymentem na nie spoglądam. Tam rzeczywiście były autentyczne lochy i bardzo malownicza baszta. Kręciliśmy w tym miejscu sceny, podczas których trzeba się było niemalże wczłgać, żeby się przedostać na drugą stronę.

**Przechodząc do bardziej współczesnych czasów chciałabym pana zapytać o okolice, w których był kręcony serial „Siedlisko”. Kto je wybrał jako miejsce akcji serialu?**

- Okolice w których kręciliśmy „Siedlisko” to bardzo bliskie sąsiedztwo prywatnej posiadłości reżysera - Janusza Majewskiego. On doskonale zna te miejsca. Do filmu wybrali je razem z operatorem Adamkiem. Miejscowość nazywa się Jeziorowskie w gminie Stare Juchy. Sama chałupa leży na styku dwóch jezior. Zresztą właściciel domu, skądinąd bardzo uroczy pan (Jelonek – ale nie wiem czy możemy podać nazwisko – mój przypisek) zagrał epizod w serialu. Miejscowość leży niedaleko Elku, który zresztą też sporo „zagrał” w Siedlisku, bo to i ulice i szpital i poczta... . Cały serial jest w zasadzie oparty na bazie autentycznych przeżyć Zofii Nasierowskiej (żona reżysera) i Janusza Majewskiego, oni właśnie tam mieszkają.

**A jak panu się mieszało w tych okolicach?**

- Ach, wspaniale! Stamtąd się nie chce wyjeżdżać. Można się zakochać w tych okolicach. To są przepiękne tereny. Podobno do tej pory przyjeżdżają tam ludzie, żeby obejrzeć dom, jezioro i okolice, które zagrały w serialu. Właściciele tej chałupy mają już tego podobno dosyć (śmiech). Reżyser żartował, że to będzie najslawniejsza chałupa w Polsce i wcale się nie pomylił.

**W „Siedlisku” jest scena otwarcia kapliczki, gdzie ją państwo kręciliście?**

- Ta kapliczka stoi niedaleko domu Majewskich w miejscowości Laśmiady. Sami ją zresztą postawili. I w scenariuszu serialu znalazła się dzięki temu scena otwarcia i poświęcenia tej kapliczki.

Rozmawiała: Izabella Jarska

Fot. Wikipedia